

Sygn. akt : II AKa 6/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2011 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Bożena Brewczyńska
Sędziowie	SSA Jolanta Śpiechowicz (spr.) SSO del. Aleksander Sikora
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Andrzeja Jużkowa

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2011 r. sprawy

wnioskodawcy **M. B.**

- o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu skazania -

na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 8 listopada 2010 r.

sygn. akt. V Ko 20/10

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 6/11

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 8 listopada 2010 roku sygn. akt

V Ko 20/10 oddalił wniosek M. B. o zadośćuczynienie i odszkodowanie

z tytułu skazania wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 22 lutego 1983 roku

w sprawie o sygn. akt II K 468/82 i orzeczeniem Kolegium ds. wykroczeń przy Urzędzie Miasta w D. z dnia 25 grudnia 1081 roku.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, który zarzucił obrazę prawa materialnego, a to:

- art. 1 Protokołu 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w zw. z art. 8 ust. 3 Ustawy z dnia 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne (...), art. 558 k.p.k. i art. 363 k.c. przez naruszenie konwencyjnej zasady ochrony własności, a także zasady pełnego odszkodowania przewidzianej w kodeksie cywilnym;

- art. 3 Protokołu 7 Europejskiej Konwencji Praw człowieka gwarantującego odszkodowanie za niesłuszne skazanie;

w sytuacji, gdy wnioskodawca został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrzu i obciążony kosztami postępowania i opłatą w wysokości 2.400 zł oraz orzeczeniem Kolegium ds. wykroczeń na grzywnę w wysokości 5000 zł i kosztami postępowania w wysokości 125 zł, które to orzeczenia zostały uznane przez Sąd Okręgowy za nieważne w trybie Ustawy z dnia 23.II.1991 roku.

W oparciu o te zarzuty pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny uznał wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.

Stan prawny niniejszej sprawy jest jednoznaczny i nie nasuwający żadnych rozbieżności interpretacyjnych.

Jak trafnie wskazał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, naprawienie szkód i krzywd związanych z decyzją o internowaniu, na podstawie art. 8 ust. 1 Ustawy z dnia 23.II.1991 roku, o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, wyklucza skuteczne ubieganie się o odszkodowanie i zadośćuczynienie za poniesione przez tę samą osobę w okresie stanu wojennego uszczerbki w jej dobrach, wynikające z faktu wydania wobec niej orzeczenia, chociażby nieważność tego orzeczenia została stwierdzona przez sąd w oparciu o właściwe przepisy tejże ustawy.

Powyższe wynika wprost z treści przepisu art. 8 ust. 1 d Ustawy lutowej, także i w orzecznictwie ta kwestia nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Nie ma też sporu co do faktu zasądzenia na rzecz wnioskodawcy maksymalnej, przewidzianej przepisami tejże ustawy kwoty – a mianowicie 25.000 zł (art. 8 ust 1a Ustawy).

(por. **Uchwała** Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r. **I KZP 4/09**)

Wszelkie argumenty powoływane przez skarżącego w apelacji są li tylko postulatami de lege ferenda, nie mogą natomiast skutecznie podważyć prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Z uwagi jednak na treść art. 433 § 2 k.p.k., z którego wynika bezwzględny obowiązek sądu odwoławczego rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, chociażby były one oczywiście bezzasadne, Sąd Apelacyjny zajął się kwestią zgodności zapadłych rozstrzygnięć ze wskazanymi przepisami prawa europejskiego i polskiego prawa cywilnego i także rozważając sprawę pod tym kątem nie dopatrywał się po stronie Sądu I instancji żadnych uchybień.

Dokonana w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy Interpretacja wskazanych przepisów Protokołów nr 1 i 7 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U.03.42.364) nie jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, trafna.

Europejska Konwencja Praw Człowieka sporządzona w R. 4 listopada 1950 roku (weszła w życie 8 września 1953 roku) jest prawdziwą konstytucyjną kartą podstawowych, cywilnych i politycznych, praw i wolności dla krajów skupionych w Radzie Europy. Dokument ten stanowi wspólną wartość europejskich demokracji. Tworzy w istocie zespół kryteriów, którym powinny odpowiadać systemy polityczne, aby można je było uznać za prawdziwie demokratyczne. Ani Konwencja, ani też kolejne protokoły dodatkowe, w których z czasem uzupełniono katalog podstawowych praw zawarty w pierwotnym tekście Konwencji, nie zawiera jednakże stanowczych wskazań bądź zakazów, które powinny zostać w całości implementowane do systemu prawa krajowego i stąd też nie sposób zarzucić sądowi, iż obraził zawarte tam przepisy

w rozumieniu art. 438 pkt1 kpk.

Protokół nr 1 przyjęto 20 marca 1952 roku w P., jeszcze przed wejściem w życie samej konwencji. Zawiera on m.in. gwarancje prawa każdej osoby do poszanowania swego mienia.

Zgodnie z brzmieniem Konwencji, a także wskazanego protokołu, ogromna większość praw i wolności może jednak podlegać rozmaitym ograniczeniom. Bezwzględny jest jedynie zakaz tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania (art. 3), zakaz niewolnictwa lub poddaństwa (art. 4 ust. 1), zakaz zbiorowego wydalania cudzoziemców (art. 4 protokołu nr 4) oraz zakaz ponownego sądenia lub karania (art. 4 protokołu nr 7).

Nie trzeba w tym miejscu sięgać do głębszej analizy wskazanych przepisów, jako że już z wyraźnego brzmienia art. 1 protokołu nr 1, ograniczenia – nawet daleko idące – **mogą być wprowadzane w celu zabezpieczenia uiszczania podatków bądź innych należności lub kar pieniężnych**. – co zwalnia od dalszego wykazywania całkowitej bezzasadności wywodów pełnomocnika, skoro przecież roszczenie wnioskodawcy dotyczy zwrotu zapłaconych kosztów sądowych oraz orzeczonej grzywny.

Z kolei z art. 3 Protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wynika, że **każdemu skazanemu prawomocnie za przestępstwo, który odbył karę w wyniku takiego skazania, a następnie został uniewinniony lub ulaskawiony na tej podstawie, że nowy lub nowo ujawniony fakt dowiódł, iż nastąpiła pomyłka sądowa, przysługuje odszkodowanie zgodnie z ustawą lub praktyką w danym Państwie, o ile nie udowodniono, że jest on całkowicie lub częściowo odpowiedzialny za nieujawnienie nieznanego faktu we właściwym czasie**.

Prawo do odszkodowania za niesłuszne skazanie powstaje więc po wydaniu prawomocnego wyroku za przestępstwo i odbyciu kary w jego rezultacie. Wchodzi w grę, gdy wyrok skazujący został uchylony lub nastąpiło ulaskawienie ze względu na to, że nowy lub nowo ujawniony fakt dowiódł, iż nastąpiła pomyłka sądowa, przez którą należy rozumieć poważny brak w procedurze sądowej, który wyrządził skazanemu poważną szkodę. Sposób ustalenia, czy doszło do takiej pomyłki, określa jednak prawo krajowe. Państwo ustala też wysokość odszkodowania zgodnie z własnymi przepisami i praktyką. (Komentarz do art. 3 Protokołu Nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U.03.42.364), [w:] M.A.Nowicki, Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Oficyna, 2009.)

Reguła określona we wskazanym przepisie niewątpliwie znalazła odbicie w polskiej procedurze karnej w postaci instytucji wznowienia postępowania, co jest wystarczające dla uznania, że prawo to zostało implementowane do prawa krajowego, zgodnie z obowiązkami państw członkowskich, więc także i w tym zakresie trudno mówić o obrazie przepisów prawa europejskiego.

Artykuł 361 § 2 k.c. wyznacza z kolei **zakres obowiązku odszkodowawczego**.

W granicach określonych adekwatnym związkiem przyczynowym, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządził. Przepis ten nie zawiera definicji szkody, stąd orzecznictwo i doktryna, podejmując próby określenia szkody, posiłkują się znaczeniem tego słowa w języku powszechnym oraz treścią regulacji normatywnych, które wiążą ze szkodą określone konsekwencje.

Przepis art. 361 § 2 k.c., stanowiąc, że naprawieniu podlega strata i utracone korzyści, wyraża wprawdzie regułę pełnego odszkodowania w granicach szkody prawnie relewantnej, nie mniej w tych granicach podmiot odpowiedzialny zobowiązany jest do naprawienia szkody ustalonej metodą dyferencyjną, a jednocześnie przepis dopuszcza **szczególne regulacje** normatywne lub umowne. Poza przypadkami określenia szkody podlegającej naprawieniu, szczególna regulacja normatywna lub umowna **może dotyczyć wielkości odszkodowania**. Z

reguły chodzi o ograniczenie jego rozmiaru przez oznaczenie maksymalnej wysokości i tak właśnie ustawodawca uczynił w treści art. 8 ust 1d Ustawy lutowej.

Poza granicami apelacji, dla pewnego uporządkowania i kompletności rozważań, należy także wskazać, iż zaskarżone orzeczenie nie narusza również przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

W świetle obowiązujących w naszym kraju uregulowań prawnych oraz przyjętych rozwiązań systemowych, sąd powszechny nie może samodzielnie dokonywać kontroli konstytucyjności przepisów ustaw, jak to ma miejsce w systemie common law (instytucja judicial review). Stosownie do art. 193 Konstytucji RP, sądowi powszechnym przyznano jedynie uprawnienie do inicjowania kontroli konstytucyjności prawa. W świetle tego artykułu każdy sąd ma prawo przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne, co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, jeśli od odpowiedzi na konkretne pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Niewątpliwie jednak, na przedpolu decyzji o wystąpieniu do Trybunału z pytaniem prawnym musi pojawić się wątpliwość co do zgodności z Konstytucją konkretnej regulacji prawnej. Takiej wątpliwości w badanej sprawie jednak nie dostrzeżono.

W art. 77 ust. 1 Konstytucji RP pojawia się konstytucjonalizacja zasady, iż wyrządzenie szkody bezprawnym działaniem władzy publicznej – daje prawo do odszkodowania. Jest to prawo konstytucyjne. Ta konstatacja jest decydująca dla normatywnego znaczenia art. 77 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten jednak sam przez się nie wskazuje wyczerpująco ani jaka szkoda – a więc w jakich granicach – ma podlegać naprawieniu, ani nie rozstrzyga co decyduje o wymaganej przesłance bezprawności, nie wspominając już o drodze, na jakiej realizacja uprawnienia odszkodowawczego ma nastąpić. Wszystkie przywołane kwestie mogą być zatem – co do zasady – regulowane w ustawach zwykłych. Nie można więc w art. 77 ust. 1 Konstytucji upatrywać generalnej, wyczerpującej i przede wszystkim wystarczającej podstawy do żądania pełnego odszkodowania, za każde zdarzenie powodujące szkodę i za każdy rodzaj nieprawidłowości w zachowaniu władzy publicznej (zob. wyrok TK z dnia 20 stycznia 2004 roku, SK 26/03, OTK-A 2004/1/3). Ponieważ więc przepis art. 77 ust. 1 Konstytucji nie określa bezpośrednio, w jakich granicach szkoda wyrządzona zachowaniem organu władzy publicznej podlega naprawieniu, przeto przyjęć należy, iż regulacja ta nie wyklucza zróżnicowania treści obowiązku odszkodowawczego, związanego z odpowiedzialnością władzy publicznej za wyrządzoną szkodę (por. wyrok TK z dnia 3 marca 2004 roku, K 29/03, OTK-A 2004/3/17). Jak stwierdził już Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 23 września 2003 roku, sygn. K 20/02 (OTK ZU nr 7/2003, poz.76), nie wszystkie sytuacje objęte hipotezą normy konstytucyjnej art. 77 ust. 1 – dają podstawę do kreowania konstytucyjnego prawa podmiotowego do odszkodowania w zakresie pełnej kompensacji. Zasada pełnego odszkodowania, wyznaczając bowiem ogólny kierunek przyjętych na gruncie danej gałęzi prawa rozwiązań, stanowić może punkt odniesienia dla konkretnych, często zróżnicowanych regulacji normatywnych.

Egzemplifikację powyższych ogólnych stwierdzeń odnaleźć można właśnie na gruncie ustawy rehabilitacyjnej, w szczególności w treści jej art. 8. Przepis ten w ust. 1a wprowadza generalne ograniczenie wysokości kompensaty dochodzonej w oparciu

o regulacje rzeczowej ustawy, dopuszczając jednocześnie odstępstwa w przypadku gdy osoba ubiegająca się o odszkodowanie lub zadośćuczynienie była represjonowana

z powodu działalności mającej miejsce przed dniem 31 grudnia 1956 roku (ust. 1b) bądź też w przypadku w którym w wyniku wykonania orzeczeń albo decyzji

o internowaniu, osoba poszkodowana poniosła śmierć (ust. 1c). Nie ulega więc wątpliwości, że przewidywane przez ustawę wyjątki od reguły ograniczenia wysokości dochodzonej kwoty pieniężnej, związane są ze szczególnym nasileniem

i intensywnością działań represyjnych ze strony organów Państwa, co przejawia się

w okresie w jakim były podejmowane, lub też w skutkach będących następstwem podjętych działań. Regulacja ta, tak w zakresie wprowadzonego ograniczenia zakresu obowiązku odszkodowawczego jak i zróżnicowania owej kwestii w oparciu

o naprowadzone kryteria, mieści się zatem w pełni w zakresie dyspozycji normy

art. 77 ust. 1 Konstytucji RP (podobnie SA w Krakowie wyrok z dnia 15 kwietnia 2010 roku II AKa 38/10, KZS 2010/6/47).

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.